

Obrodom przystuchiwala się grupa blisko 70 uczniów klas o profilu prawniczym z Zespołu Szkół Akademickich w Zielonej Górze („Lotnik”). Młodzi ludzie mieli możliwość wysłuchania wykładów akademickich, które różnią się poważnie od nauczania szkolnego.

Zainteresowanie młodzieży wzbudziło szczególnie wystąpienie mgr. Dawida Michalskiego z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, poświęcone mniejszości katolickiej w Finlandii. Referat stanowił pokłosie dłuższego pobytu autora w Finlandii, w charakterze dyplomaty. Obraz Kościoła katolickiego w Finlandii, przedstawiony przez autora różnił się bardzo od realiów polskich. Katolicy są w Finlandii niewielką mniejszością, którą odróżnia nie tylko wyznanie, ale często również pochodzenie etniczne. Większość fińskich katolików to Polacy, Wietnamczycy oraz inni imigranci. Katolicy w Finlandii stanowią grupę bardzo zwartą, solidarną, ale zarazem nieco zamkniętą, odizolowaną od otoczenia.

Dawid Michalski wzbogacał swoje wystąpienie licznymi refleksjami o charakterze turystyczno-krajoznawczym.

Uświadomił m.in. słuchaczom poważny problem, jaki stanowią w Finlandii renifery-alkoholicy. Te pożyteczne zwierzęta uwielbiają bowiem stan upojenia alkoholowego. W tym celu zakradają się do sadów i zjadają ogromne ilości nadgnitych jabłek, które fermentując w żołądku renifera wytwarzają alkohol. Pijane zwierzęta zachowują się tak, jak pijani ludzie czyli nieobliczalnie. Widok renifera „spacerującego” chwiejnym krokiem po ulicach miasta lub po autostradzie nikogo w Finlandii specjalnie nie dziwi.

Uczestnicy obrad nie szczędzili pochwał organizatorom. Wiele pochwał skierowano również pod adresem kawiarni „u Szefa”, która znakomicie zabezpieczała stronę gastronomiczną konferencji. Organizatorzy planują cykl konferencji poświęconych tematyce doktryn polityczno-prawnych. Następną konferencja będzie organizowana za dwa lata.

Joanna Markiewicz -Stanny

PIERWSZA ROCZNICA ŚMIERCI

PROFESOR LIDIA KOZUBEK, WYBITNA PIANISTKA, PEDAGOG I MUZYKOLOG

__Ta Lan Phuong

Zespół Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu

__Cao Long Van

Zakład Optyki i Inżynierii Kwantowej, Instytut Fizyki UZ

Rok temu, 10 października 2015 r. odeszła od nas na zawsze wielka pianistka, znakomity pedagog i doskonały naukowiec w jednej osobie - prof. Lidia Kozubek. Doznała udaru mózgu przy pisaniu komentarza do przelistań II etapu XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Zmarła w szpitalu. Pani Profesor była również telewizyjnym i radiowym komentatorem w edycji z 2010 r. tego Konkursu. Jak napisał Marcin Tadeusz Łukaszewski w tygodniku „Niedziela Ogólnopolska” (Lidia Kozubek in memoriam, Nr 43/2015, str. 24-25): *Z chwilą odejścia prof. Lidii (właściwie: Leokadii) Kozubek kończy się ważna epoka w historii polskiej pianistyki. Artystka należała do tego samego pokolenia wielkich polskich pianistek, co Halina Czerna-Stefańska, Regina Smendzianka, Barbara Hesse-Bukowska i Lidia Grychtolówna.*

Jej ostatnim publicznym koncertem był koncert wykonany razem z jedną z nas (T.L.P.) w Auli Uniwersytetu Zielonogórskiego pt. „Mistrz i uczennica” z okazji inaugu-

racji roku akademickiego 2013/2014, opisany w Miesięczniku UZ z listopada 2013 r. przez dr Katarzynę Kwiecień-Długosz (str. 12-13). Następnego dnia po tym koncercie odbył się warsztat zorganizowany przez Instytut Muzyki UZ, na którym Pani Profesor wygłosiła znakomity wykład o pianistyce. Prof. L. Kozubek po raz pierwszy odwiedziła Ziemię Lubuską ponad 40 lat temu (Koncert w Filharmonii Zielonogórskiej 13.II.1976, Pachulski *Fantazja A-dur*).

Prof. Lidia Kozubek urodziła się 19 stycznia 1927 r. w Poznaniu. Po wojnie uczyła się w Gimnazjum i Liceum Humanistyczno-Muzycznym w Katowicach pod opieką legendarnej pianistki - Władysławy Markiewiczówny. Maturę z wynikiem celującym uzyskała w 1948 r. O jej koncercie tego roku: *Tegoroczną abiturientkę [uczennicę szkoły średniej przystępującą do egzaminu dojrzałości] Lidię Kozubekównę, uczennicę prof. W. Markiewiczówny można zaliczyć do rzędu tych pianistów młodej generacji, którzy jak Kędra, Bakst, Czerna-Stefańska, Smendzianka - utrzymują poziom naszych wielkich pianistów. W grze Kozubekówny imponował nam z jednej strony rozmach i temperament, z drugiej wdzięk, lekkość i swoboda.*

Rok Chopinowski 1949 (setna rocznica śmierci wielkiego kompozytora) sama prof. L. Kozubek uważała za oficjalne rozpoczęcie swojej działalności artystycznej. Pierwszy



1, 2, 3 __ KONCERT „MISTRZ I UCZENNICA” - INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2013/2014 – UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
4 __ PROFESOR LIDIA KOZUBEK ZE SWOJĄ UCZENNICĄ TA LAN PHUONG
5 __ PODCZAS PRACY NAD ROZDZIAŁEM „DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA” KSIĄŻKI „PROFESOR LIDIA KOZUBEK JAKĄ ZNAM” DO NOWEGO WYDANIA (25.06.2015)
6 __ OKŁADKA KSIĄŻKI „PROFESOR LIDIA KOZUBEK JAKĄ ZNAM”, WYDAWNICTWO UNIA (KATOWICE 2012). PIERWSZE WYDANIE
ZDJĘCIA: ARCHIWUM TA LAN PHUONG

recital data 17 czerwca 1949 r. jeszcze jako studentka drugiego roku PWSM w Katowicach, którą ukończyła z wyróżnieniem w roku 1952. Również w tym roku ukończyła *muzykologię* na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1958-1963 była uczestniczką sześciu kursów prowadzonych przez legendarnego włoskiego pianistę - Arturo Michelangeli, który miał ogromny wpływ na trzy dziedziny działalności prof. L. Kozubek: artystyczną, pedagogiczną i naukową. Była aktywna w tych dziedzinach niemal do końca swojego życia.

Koncertowała w Polsce i za granicą na wszystkich kontynentach naszego globu. Łącznie w swoim życiu dała ponad 500 koncertów pod batutą wielu znakomitych dyrygentów z całego świata. Repertuar koncertowy Pani prof. L. Kozubek obejmował praktycznie wszystkie style muzyczne, który ciągle wzbogacała o nowe pozycje. Różnorodność granego repertuaru odzwierciedla wszechstronne zainteresowania Pani L. Kozubek jako pianistki. Kompozycje wykonane przez nią pochodzą z różnych epok, różnych kręgów stylistycznych i kulturowych.

Jako znakomity pedagog wychowała wielu pianistów z Polski i zagranicy, w tym dużą grupę studentów z Japonii, gdzie była wizytującym profesorem dwukrotnie w latach 1983-1985 i 1988-1990. Miała bardzo serdeczny, wręcz macierzyński stosunek do swoich uczniów. Ta Lan Phuong z Wietnamu doświadczyła tego będąc pod Jej opieką przez ponad dziesięć lat. Prof. L. Kozubek często dzwoniła do swojej uczennicy, aby porozmawiać z nią o różnych sprawach, albo umówić się na spotkanie.

Pani Profesor pisała wiele artykułów o pianistyce do polskich czasopism - głównie do Ruchu Muzycznego. Jest również autorką kilku książek, jedną z nich jest książka o jej Mistrzu - A. Michelangeli, którą przetłumaczono na

języki: angielski, włoski i japoński. W swoich pracach stale akcentowała tradycyjne, ponadczasowe wartości polskiej pianistyki. Jak napisał po jej śmierci M. T. Łukaszewski: *Pozostanie w pamięci jako obrończyni klasycznego stylu wykonywania muzyki Chopina. Nie pochwałała młodzieńczych eksperymentów - uważała je za nieodpowiedzialne, cenila takt i umiar.*

Jesteśmy przekonani, że zachowanie i utrwalenie tych ponadczasowych wartości polskiej pianistyki jest wielką (nie zawsze docenianą) zasługą prof. L. Kozubek.

M. T. Łukaszewski przypomniał też o naszej książce: *Powstała o niej monografia, której autorką jest Ta Lan Phuong („Profesor Lidia Kozubek jaką znam”, Katowice 2012).*

Książka zawiera obszerną informację o życiorysie i wszystkich dziedzinach działalności Pani Profesor, m. in. listę jej udokumentowanych koncertów oraz listę wszystkich Jej studentów i stażystów zarówno polskich jak i zagranicznych. Książka jest dostępna we wszystkich bibliotekach uczelni muzycznych w całej Polsce. Podarowaliśmy ją również Bibliotekom Uniwersytetu Zielonogórskiego i Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Zielonej Górze. Ponieważ książka nie wyczerpuje tematu działalności naukowej Pani Profesor, zamierzamy nadrobić to w nowym, rozszerzonym, wydaniu. Dzięki temu zamiarowi mieliśmy szczęście spotkać się z Panią prof. Lidią Kozubek w Jej domu, w Warszawie, na trzy miesiące przed Jej śmiercią (25 czerwca 2015 r.), aby przygotować na nowo ten rozdział. Udało nam się wręczyć Jej bukiet kwiatów lilii, o których mawiała zwykle, że noszą jej imię.